KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA, Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA Sprzyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 15. (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC, piątek dnia 17 marca 1922 roku. Nr. 63. Rok XVI.

O kolonje letnie.

Rzeczą bezwątpienia bardzo ważną w życiu, która wpływa na rozwój fizyczny człowieka jest umiejętny podział pracy. Organizm człowieka jeżeli jest przepracowany, odbija się ujemnie na jego zdrowiu. Każdy więc człowiek musi obok pracy znaleźć i wypoczynek. inaczej egzystencja jego narażona jest ciągle na marne wegetowanie i dogorywanie które najczęściej kończy się przyspieszoną śmiercią. Wypoczynek po pracy jest więc niezbędny, lecz nie wiele ludzi umie go dostatecznie i umiejętnie wyzyskać. Dla ludzi więc zmuszonych pracować cieleśnie najlepszym wypoczynkiem są umysłowe rozrywki np. czytanie książek. Przeciwnie dla osób przemęczonych umysłową praca — prawdziwym wypoczynkiem będzie oddanie się ćwiczeniom i sportom na wolnem powietrzu, ponieważ przy ciągłej pracy umysłowej tamuje się rozwój cielesny. Specjalną więc wagę ma to na rozwój dzieci i młodzieży wogóle, która przemęczona nauką szkolną łaknie wypoczynku w czasie ferji wakacyjnych.

Jedną więc z najbardziej palących kwestji jest sprawa kolonji letnich dla biednej dziatwy. Ten, kto zna wartość takich kolonji zdaje sobie sprawę ze znaczenia i korzyści jakie one przynoszą. Dziatwa szkolna, na której organizm oprócz przemęczenia nauką i złego niedostatecznego częstokroć odżywiania, wyziewy miasta zabójczo działają, powinna doprawdy w miesiącach letnich zamiast kurzem i brudem miejskim odetchnąć trochę świeżem powietrzem pól i lasów, ażeby nabrać ochoty i sił do dalszej owocnej nauki. Dziatwa ta rekrutuje się ze sfer ciężkopracujących i biednej inteligencji, dla, której wyjazd na wieś na letnisko przy obecnych absurdalnych warunkach życia jest wprost nie do pomyślenia. Dlatego więc, jeżeli społeczeństwo nie przyjdzie jej z pomocną ręką i zlekceważy cielesny rozwój dziecka, to nietylko straci na tem jednostka, ale całe społeczeństwo, składające się właśnie z tych jednostek. Jeżeli damy młodzieży i dziatwie upadać moralnie i fizycznie, jakież z tego osiągniemy konsekwencje?. Większość obywateli Państwa będą to zdegenorowane i chore istoty, tworzące owrzodziałe społeczeństwo. A czyja będzie w tem wina? Oczywiście nasza, jeżeli do tego dopuścimy, nie przeczuwając złych następstw jakie taka degeneracja i zwyrodnienie rasy za sobą pociągną. Wojna zniszczyła wiele młodych organizmów i pozostawiła swoje niestarte piętno, które można usunąć tylko przez systematyczną poprawę rasy i usuwanie tego, co jako pozostałość po niej otrzymaliśmy w spadku. Epidemje i ciężkie choroby pochłonęły wiele ofiar z których jedne zabierała i zabiera śmierć bezlitosna, a drugie, straciwszy bezpowrotnie swe zdrowie, zmuszone są cherlać przez całe życie, stając się tylko ciężarem społeczeństwa. Tego musimy unikać. Tylko naród fizycznie zdrowy może rozwijać się, opierać się skutecznie przed zachłannością wroga i dążyć wielkiemi drogami postępu. Ratujmy przed zagładą młode pokolenie — hasło to powinno zabrzmieć głośno i szeroko i znaleźć odzew w naszem społeczeństwie, które chociaż ignoruje nieraz ważne sprawy, jednakże nie jest jeszcze tak nieczułe, aby nań nie zareagować Każdy powinien pospieszyć z datkiem wedle możności ażeby przyłożyć choć skromną cegiełkę do tak pożądanej i z pomocą ogółu łatwej do wykonania rzeczy jaką jest sprawa kolonji letnich dla biednej dziatwy. W innych państwach poczucie tego obowiązku jest wielkie, ponieważ doceniają tam ważność i konieczność odradzania fizycznego młodzieży. Mamy nadzieję, że i nasze polskie społeczeństwo, które pośpieszy zapewne z wydatnią pomocą nie da się prześcignąć w tym względzie zagranicy i głos nasz nie pozostanie przysłowiowem wołaniem na puszczy. Przyszłość należy do nas i możemy bez trwogi patrzeć w nią, jeżeli wypełniamy to, co do nas należy. Na kolonje — zatem, i wielki i mały niech składa ofiary dla dziatwy bo ona jest przyszłością narodu i w niej odrodzi się duch naszej niepodległej Ojczyzny.

Kazimierz Olszewski.

Z historji zbrodni niemieckich.

„Powstaniec" przytacza w nr. 9 ym następujące, bądź co bądź, mogące zająć nas—szczegóły z martyrologji polaków — górnoślązaków, a niemają tu nic do uzupełnienia, powtarzamy te dane z małymi zmianami, niemal dosłowaie.

Oto jak się przedstawia działalność tej Niemieckiej Komisji Morderczej („Deutsche Mordkommission" 13.).

„W dniu 11. 2. 22. r. wpadła Koalicja na ślad dobrzej zorganizowanej i wszelkiemi narzędziami morderczemi wyekwipowanej bandy niemieckiej tak zw. „Mordkommission" — „13" — której sieci obejmowały cały teren Górnego Śląska.

Banda ta miała siedzibę w pewnym lesie w powiecie kozielskim w okolicy wioski Poborazów, skąd jej członkowie zapuszczali się w głąb terenu — polując na ofiary, przewidziane do usunięcia i zamordowania. Jako schronisko służyła ziemianka (Unterstand), z której prowadziły połączenia telefoniczne do głównych niemieckich central wywiadowych. W razie zbliżającego się niebezpieczeństwa, przecinali druty połączenia telefonicznego specjalnie w tym celu wystawione posterunki.

Banda mordercza składała się z 13 członków wykonawczych i to 1 kobieta i 12 mężczyzn, również posiadała kilka psów dobrze tresowanych (prawdopodobnie 8 psów). Członkowie owej bandy nosili jako oznaki pierścionki i szpilki w krawatach „13". Szpilek dostarczył im złotnik Köhler ul. Gliwicka w Bytomiu, nie wiedząc o tem, że mają one służyć jako oznak a dla członków Mordkomisji, ponieważ przy zamówieniu powiedziano mu, że utworzył się klub tak. zw. „Club der 13".

W owym lesie niedaleko ziemianki wygrzebano już kilka trupów i liczba ofiar jest dość poważna. Kilku członków owej bandy zdołała Koalicja aresztować i jest na tropie dalszych współzawodników.

„Czynności Mordkomisji".

Ofiary przeznaczone do usunięcia i zamordowania wywozili z terenu współzawodnicy za pomocą upojenia alkoholem wzgl. gwałtem samochodami do owej kryjówki w lesie, gdzie w sposób zwierzęcy je mordowano i grzebano. Według wiadomości z dość wiarogodnego źródła, ucinano ofiarom palce i kazano następnie groby rękoma kopać. Ofiara tej bandy padł też por. armji niemieckiej Elsanowski — zastępca kierownika „Kreisleitung" w Pawłowiznie (Kreisleitung oznacza tyle co dowództwo niem. organizacji wojskowej na powiat) w październiku 21 r. ponieważ poznawszy się na machinacjach niemieckich, przeszedł do obozu polskiego. Elsanowskiego wywiozł znany szpieg niemicki Brattek z Bytomia ul. Virchowa — upiwszy go poprzednio w hotelu Niestrój w Bytomia ul, Tarnogórska, samochodem z Bytomia do Koźla wzgl. pod Koźle, gdzie wydano na Elsanowskiego jako oficera wyrok śmierci. E. musiał (według zeznania świadków) sam siebie zastrzelić. Brattka aresztowała w ostatnich dniach Koalicja w Bytomiu i wyśpiewał on wszystko, zdradzając swoich współzawodników. Z Brattkiem ręka w rękę pracowali sztygar Mildner alias Bittner

z Bytomia ul. Hubertusa nr. 12 d. I jego żona — również ich Koalicja aresztowała Żona Mildnera była kierowniczką centrali wywiadowczej, która się mieściła w jej mieszkaniu. Mildnerowa miała też brać aktywny udział w wywożeniu ofiar. W połączeniuz powyższem aresztowała Koalicja w Bytomiu jednego porucznika z Apo bytomskiej, jeden zdołał zbiedz. Posądza ich się o współudział w wywożeniu ofiar. Jeden członek z owej Mordkomisji który odgrywał rolę grabarza ma lat 53. Większość członków pochodzi z Bytomia i okolicy. Na zamordowanie skazywano przeważnie ludzi takich (Niemców), którzy przeszli do obozu polskiego.

Z Brattkiem komunikował się znany szpicel Mister Golde — zamieszkały w Bytomiu Rynek 17, i w Tarnowskich Górach ul. Wilhelmowska nr. 7.

Kontakt z centralą wywiadowczą Mildnerowej utrzymali:

a) Klein Joseph, znany szpicel niemiecki — pochodzący z Szopienic, obecnie przejściowo zamieszkały w Bytomiu przy ulicy Małej Błotnicy I w Brzegu.

b) Schneider Willi zamieszkały w Bytomiu przy ulicy Tarnogórskiej nr. 9. II. piętro. Schneider pracował swego czasu dla władz polskich, lecz popełniwszy pewne brudy, przeszedł do obozu niemieckiego i pracuje obecnie dla niemieckich central wywiadowszych.

Kleina i Schneidera widziano dnia 17 I. 22., gdy przebywali w powyższej wzmiankowanej centrali wywiadowczej u Mildnerowej w Bytomiu, ul. Hubertusa nr 12. Pracują oni teraz w Opolu i stoją w kontakcie z głównemi niemieckiemi centralami wywiadowczemi.

TELEGRAMY.

Bandyci zaczynają już mord.

CZĘSTOCHOWA, (wł.) Do mieszkania właściciela tartaku Denka Loewenberga w Przedborzu koło Częstochowy, zapukali onegdaj bandyci i jeden z nich krzyknął: „otwórzcie Denku, gdyż złodzieje kradną u was". Gdy żona Loewenberga otworzyła drzwi, wpadło do izby trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy pod grozą zastrzelenia zażądali pieniędzy, Syn Loewenberga, który stał blisko okna wyskoczył niem na podwórze, aby sprowadzić ludzi, którzy pracowali w tartaku. Po chwili dał się słyszeć strzał z mieszkania na który ludzie z tartaku odpowiedzieli również strzałem, Bandyci, widząc, że większa ilość ludzi idzie w pomoc Loewenbergom, uciekli. Po wejściu do mieszkania Loewenbergów robotnicy ujrzeli straszny widok. Loewenberg leżał na ziemi w kałuży krwi, postrzelony przez bandytów. W kilka chwil potem zmarł. Poszukiwania wdrożone przez policję za bandytami pozostały na razie bez skutku.

Weryfikacja urzędników państwowych.

Z Warszawy donoszą. W związku z uchwaloną niedawno ustawą o pragmatyce służbowej dla urzędników państwowych, Prezydjum Rady Ministrów zarządziło przeprowadzenie generalnej weryfikacji wszystkich urzędników państwowych. W tym celu naczelnicy wszystkich urzedów otrzymali polecenie, aby zażądali od swych urzędników i urzędniczek złożenia wszystkich dokumentów i dowodów dotyczących osobistych danych o kwalifikacjach, cenzurze latach służby, awansach i t.p. Prócz oryginałów uwzględniane będą poświadczone odpisy. Powyższe dane mają być po skolekcjonowaniu ich przez naczelników kierowane do władz naczelnych po tem zaś złożone w Prezydjum Rady ministrów. Prawdopodobnie nastąpi usunięcie niewykwalifikowanych osobników. — red.).

Konferencja bałtycka.

WARSZAWA. W niedzielę o godz. 10 rano, przybyli na konferencję ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, jako delegaci rzeczypospolitej łotewskiej — prezes ministrów i minister spraw zagranicznych Mejerowicz, minister skarbu Kalnisz, szef sztabu jeneralnego, jen. Penikis, pułk. Hartman, szef gabinetu ministerjum spraw zagranicznych Lazinsch, szef wydziału wschodniego Balodis, jako przedstawiciele rzeczypospolitej estońskiej — minister spraw zagranicznych Pipo, b. prezes ministrów i b. prezes parlamentu estońskiego, pan Strandman, oraz szef wydziału min. spraw zagranicznych, p. Laman, Minister Pipo przybył z małżonką.

Po spotkaniu gości z ramienia ministerjum spraw zagranicznych przez p. Tadeusza Jarockiego na dworcu w Warszawie powitał przybywających p. minister Skirmunt, w towarzystwie pp.: Przeździeckich, Augusta Zaleskiego, Kossakowskiego, Szumlakowskiego, Józefa Balińskiego i St. Zaleskiego. Na dworcu byli obecni również przedstawiciele wojskowości.

W południe posłowie polscy w Helsingforsie, Rydze i Rewlu wydali w hotelu Europejskim śniadanie na cześć przybyłych do Warszawy ministrów państw bałtyckich.

O godz. 4 po poł., odbyło się w Belwederze uroczyste wręczenie panu Naczelnikowi państwa i naczelnemu wodzowi orderu łotewskiego „Latschplessis" I klasy (gwiazda ze wstęgą) przez szefa sztabu łotewskiego, jen. Penikisa. Do Naczelnika państwa wygłosił przemówienie łotewski premjer Mejerowicz, poczem gen. Penikis udekorował Naczelnika Państwa. Następnie odbyła się konferencja polityczna w obecności wyższych dygnitarzy.

Wypadek w teatrze „Wodewil" podczas przedstawienia.

WARSZAWA (Telef.) Podczas pożegnalnego wieczoru primadonny operetki Kaweckiej, która poraz ostatni występowała jako „Wesoła wdówka" w teatrze „Wodewil" w Warszawie, stał sie przykry wypadek. Podczas II aktu od sufitu lewej strony widowni urwał się gzyms długości sześć metrów, i szerokości pół metra, wagi dwa centnary i upadł pomiędzy krzesła. Wskutek tego 7 osób odniosło rany na głowach. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe, które rannych opatrzyło. Mimoto miejsce wypadku zagrodzono i przedstawienie skończono.

Zaprzeczenie co do długów rosyjskich.

WARSZAWA. Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, że wiadomość podana przez Agencję Pol press, jakoby na odbywającej się obecnie w Warszawie konferencji przedstawicieli państw bałtyckich z rządem polskim, miała być podniesiona między innemi kwestja udziału Polski, Łotwy, Estonji i Finlandji w płaceniu przedwojennych długów rosyjskich, jest nie prawdziwa i pozbawiona wszelkich podstaw.

Traktat handlowy polsko-sowiecki.

WARSZAWA. Odłożone w sobotę ogólne posiedzenie w sprawie umowy handlowej polsko-sowieckiej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. Strassburgera. Jak się dowiadujemy narady trwać będą jeszcze około 2 tygodni.

Lloyd George ustępuje.

LONDYN, (AW). „Saturn. Riviev" donosił, że Lloyd George ustąpił, dotychczas jednak w formie półoficjalnej. Chamberlain otrzymał od L, George'a zawiadomienie, że ten ustępuje. Chamberlain zamierza z powiadomienia tego zrobić użytek dopiero wówczas, gdy bill irlandzki stanie się ustawą,

Ogólno-europejska konferencja w sprawie rozbrojenia.

WIEDEŃ. „Montagspost z Berlina donosi: Wedle wiadomości z Nowego Jorku, prezydent Harding spodziewa się, iż bezpośrednio po konferencji w Genui odbędzie się ogólno-europejska konferencja poświęcona sprawom rozbrojenia na lądzie.

Niezwykła śmierć w nurtach Dunaju.

BUDAPESZT, (wł.) Przed trzema dniami w Budapeszcie rozegrała się tragiczna scena. Oto z mostu który łączy Budę z Pesztem, w nurty Dunaju rzuciła się nieszczęśliwa para kochanków. Ona szwaczka Marca Julicz, on prokurzysta bankowy, Andreas Nyary. Ona biedna on bogaty, syn właściciela obszernych winnic. To też rodzice jego nie chcieli się zgodzić, aby zawarł ślub z Ma

Wrażania z wystawy „Rytm" w „Zachęcie".

(Koresp. wł.)

Warszawa w marcu.

Będąc w Warszawie, zwiedziłem Salon T-wa „Zachęty", gdzie wystawiono pracę artystów zrzeszonych pod egidą „Rytm".

Ogólne wrażenie z wystawy „Rytm" można określić dowcipnemi słowami warszawskiego krytyka: „Wystawa „Rytm", ale obrazy malowane bez rytmu"...

Jest jednak kilka dzieł, które swym sposobem wykonania i ujęciem tematu zmuszają do bliższego poznania autorów tych prac. Są tam obrazy, a w przeważnej mierze aquarelle, odstraszające krzycząco rażącemi barwami, a raczej plamami, niektóre z prac męczą oko widza swą symetrją, opracowaną z akademicką pedanterją, inne zaś swym tematem i brakiem kolorytu jak i światła — wzbudzają niesmak.

Stryjeńska wzbudziła ogólny podziw swem dziełem „Łowy bogów (nagroda 3 cia w Salonie Dorocznym). W pracy tej, artystka wykazała znajomość piękna stylu dekoracyjnego. Talent wespół z silnie ugruntowaną indywidualnością obiecywał w następnych pracach coś wartościowego, gdy tymczasem Stryjeńska nie zdobyła się na nic co warte byłoby krytyki. Jej 2 aquarelle Chrzest" i „Małżeństwo" — to niesmaczne karykatury, bez poczucia przestrzeni i światła

. Apuarelle J. Pokrzywnickiej swym rażącym i pstrym kolorytem — odstraszają widza Pokrzywnicka malująca obecnie modne groteski — zadwalniałaby widza, ujęciem rysunku, ale niczem więcej.

E. Żak już kilkakrotnie wystawia jedne i te same obrazy, niepotrzebnie zajmując miejsce, na które bardzo dużo artystów oczekuje, chcąc ukazać nam owoce swej pracy

Żak, swemi pracami Rybak" „Wymarłe miasto" i „Z dni młodych" już dał się poznać, jako artysta o wysokiej technice i twórczość jego ma zdecydowany kierunek. Żak kończył studja w Paryżu, gdzie prace jego zostały odznaczone, a jedna z nich nabyta przez rząd francuski. E. Żak, to „kubista", który w pracach swych wykazał bardzo dużo smaku artystycznego poczucia przestrzeni i światła. Treścią jego obrazów — to liryzm, cechujący artystę na każdym kroku.

Obrazy Borowskiego — to jego poemat Ten styl w ujęciu i opracowaniu, pomimo szarego tonu barw, przemawia do głębi duszy i patrząc, ma się złudzenie, że czyta się prastarą piosnkę lub elegię, bajkę śnioną przed wiekami

Słusznie zaznaczono, że piosnki prababek i elegje stanowiłyby dla Borowskiego treśc dalszej twórczości w epoce gobelinu

Kramsztyk maluje pejzaż (portret) i martwą naturę.

Już w 1913 r. w salonie krakowskim Kramsztyk wstępnym bojem uzyskał wielki sukces Studjum (portretowe) Kramsztyka stanowi dowód dalszej pracy nad ustaleniem kultury malarskiej i wykazuje wiedzę techniczną rozległą i niepospolitą. Kramsztyk jest subtelny w poczuciu koloru światła, ujmuje treść obrazu w jeden akord barw.

Szuster częstuje nas — rakami. W wyszukaniu tematu — banalny, jednakże w opracowaniu uwidacznia się zainteresowanie ma arskie i dobrze opracowana technika.

Karwacki zjednał sobie ogół i rzeczoznawców, prześlicznym wprost rysunkiem mężczyzny w szacie o szerokich rękawach

Nowakowski wystawił szereg szkiców architektonicznych, są to owoce poczynionej obserwacji nad pięknem stylu archi tektonalnego.

Z. Kamiński wystawił projekty ilustracji do „Walgiera udałego". Muskulatura postaci i ten wzrok. to coś taq pokrewnego — germanom! Obserwując dłużej, ma się wrażenie, że usłyszymy potężne akordy wagnerowskiej opery „Walkirje".

Jakby odrębną częścią tej wystawy, są prace Fr. Szwocha, ucznia Wyczółkowskiego.

Szwoch, będąc w Rosji, pracował i studjował sumiennie.

W obrazach jego oglądamy świat że się wyrażę pseudo ludzki, te mordy kirgiskie o skośnych, nienawiścią pałających ślepiach, stanowią dowód wysokiego wyczucia typu przez młodego a utalentowanego artystę.

Szwoch malował, studjując swe otoczenie: „Święto Kirgizów na froncie", „Kirgizi po pracy" i wiele innych Tworząc „Fragment z wesela góralskiego"

Szwoch jednak stwierdził, iż nie obcy jest dla niego i typ polskiego górala Obraz ten jest pełen werwy życiowej, z obrazu tego dochodzą nas dźwięki i okrzyki weselnego krakowiaka, zda się że z podkówek polskiej dziewoji skry się ukażą, Twórczość Szwota jest nader płodną, jednak kierunek tej twórczości zdaje się być jeszcze nieokreślonym, dopiero następne jego prace pokażą, dokąd Szwoch zmierza.

Z rzeźb wystawili swe prace: Wittig. Karniewski, Kamiński, Nałkowska — bronz (Głowa rycerza) Kutna (Rytm) i Skoczylas swe drzeworyty. Skoczylas, oprócz przepięknych drzeworytów, wystawił również kilka prac malarskich, które niewiele mówią i nie zadawalniają widza, który widział dawne obrazy Skoczylasa (akwafortry). Z obecnych obrazów Skoczylasa widzi się iż zbliża się on do sztuki malowania na sposób Witkiewicza, Ledóchowskiego, Bryknera i innych.

Po przejrzeniu wymienionych prac, skierowałem swe kroki ku salonowi „stałej".

Tak! tu z pietyzmem należnym sanktuarjum sztuki spoglą da widz na: „Grunwald" Matejki, na prace i wielkie dzieła Siemiradzkiego, Gersona. Simlera, Gierymskich. Kossaków, Wyczółkowskiepo i wielu innych.

Mimowoli zradza się myśl: „Jakże daleko odsunęli się niektórzy w pojmowaniu twórczości i sposobie malowania! To są skutki poruszenia sztuki malarskiej z martwego punktu, to są przejawy kierunków w sztuce, na które zaleca się patrzeć oczyma duszy (i w rzeczywistości nic się nie widzi!)

St. Itremiel.

rtą, co właśnie stało się powodem śmierci dwojga silnie kochających się osób. Z rozpaczy postanowili oboje razem umrzeć. Andreas więc przywiązał Martę sznurem do siebie i tak oboje skoczyli z mostu.

Niepewny los konferencji.

PARYŻ. „Chicago Tribune“ oświadcza, że konferencję genueńską uważać należy za niepewną z tego powodu, iż Ameryka odmówiła udziału, Poincare osobiście do Genui nie pojedzie, Sowiety starają się od konferencji uchylić, przytem możliwe jest także, że Lloyd George ustąpi 10-go kwietnia.

Z Górnego Śląska

Wojska włoskie opuszczą 15 kwietnia G. Śląsk.

BERLIN. Z Rzymu donoszą, iż włoskie wojska okupacyjne mają opuścić Górny Śląsk z dniem 15 kwietnia br.

Nieuczciwe interesy na Górnym Śląsku.

WARSZAWA. Ze źródła niezwykle poważnego dowiaduje się „Przegląd Wieczorny“, że szereg bardzo poważnych domów bankowych, przemysłowców i kupców usiłuje prowadzić niesłychanie nieuczciwe w stosunku do Polski i Francji interesy na Górnym Śląsku. Proponują oni mianowicie firmom i kapitalistom niemieckim zawieranie fikcyjnych kontraktów spółek, na zasadzie których właściwe przedsiębiorstwa mają się stawać firmami polskiemi, aby na tej zasadzie zyskiwać pełne uprawnienie i przywileje dla owych firm niemieckich i nadal całkowicie niemieckiemi pozostają. Oczywiście polscy „rycerze przemysłu“ tranzakcje te proponujący, żądają dla siebie sutego wynagrodzenia. Niemcy przyjmują skwapliwie oferty powyższe i przesyłają je bezzwłocznie w oryginałach posłowi francuskiemu w Berlinie jako dowód nieuczciwości polskich kupców i przemysłowców wobec Francji.

Kronika telegraficzna.

✕ 14 bm. w południe odbył posiedzenie Konwent Senjorów. Rozpatrywano wniosek lewicy w sprawie zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu wileńskiego. „Zespół stronnictw ludowych“ i „Rady ludowe“ sprzeciwiły się temu projektowi. Porozumienia nie osiągnięto.

✕ Do Berlina nadeszły wiadomości, że Cziczerin wystosował do Polski nową notę z żądaniem rozwiązania wszelkich antybolszewickich organizacji w Polsce.

✕ We Lwowie rozpoczęła się zorganizowana staraniem Narodowej organizacji kobiet i komitetu wykonawczego popierania skarbu narodowego we Lwowie wielka zbiórka złota i srebra na podkład waluty polskiej. Organizacja wzywa inne miasta, by uczyniły to samo.

✕ Z Berlina donoszą, że poseł Paweł Eckhardt otrzymał od rządu pełnomocnictwo do prowadzenia rokowań z międzyaljancką komisją w sprawie objęcia niemieckiej części G. Śląska.

✕ Poseł włoski notą swoją, złożoną w ministerjum spraw zagranicznych, zawiadomił rząd polski, że definitywny termin otwarcia konferencji w Genui oznaczony został na dzień 10-go kwietnia.

✕ Śledztwo w sprawie przeciw kpt. Terkowi o szpiegostwo i sprzeniewierzenie, prowadzone energicznie przez wojsk. sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi mjra Matznera, dobiega końca i wnet wpłynie do prokuratora wojskowego.

✕ W Poznaniu w związku ze strajkiem drukarzy i innych pracowników sytuacja naprężona, Możliwy jest strajk generalny w b. dzielnicy pruskiej.

✕ Wbrew przewidywaniu i dotychczasowym zapowiedziom jakoby w piątek miał się zebrać Sejm, najbliższe posiedzenie plenarne Izby odbędzie się w przyszły wtorek dn. 21 bm. Premjer wygłosi wtedy exposé. Rada ministrów zaabsorbowana jest obecnie konferencją przedst. państw bałtyckich.

✕ Szef misji wojskowej angielskiej w Polsce, generał Carton de Wiard, udał się z Paryża do Warszawy, własnym automobilem w towarzystwie ks. Radziwiłła. Podróżni spodziewani są dziś lub jutro.

✕ Lewicowi posłowie delegacji Sejmu Wileńskiego ogłosili oświadczenie tyczące się podpisania przez nich aktu złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą, w którem składają odpowiedzialność za przewlekanie sprawy wileńskie na prawicową część delegacji.

✕ Angielski preliminarz na rok bieżący zawiera w budżecie wojskowym sum. 63 miljony funtów, w budżecie marynarki 65 miljonów funtów. Oszczędności w budżecie tych 2 działów wynoszą 80 miljonów funtów.

Nie jest dobrze—ale musi być lepiej!

Władze okupacyjne po przekroczeniu granicy i zajęciu miasta zgromadziły ludność w salach Rady miejskiej Magistratu m. Sosnowca. Na estradę wszedł landrat i donośnym głosem w języku niemieckim zgóry oznajmił: „Od tej chwili niema Polski... tutaj jesteśmy my Niemcy i Polska... do Niemiec należy.“

Okrzyk ten w długiej mowie, nawołującej ludność do spokoju i ślepego posłuszeństwa, powtarzano wielokrotnie. Po akcie tym każdego bezbronnego i przymusowego słuchacza opanowało bardzo ciężkie przygnębienie: W oczach robiło się ciemno, w głowie czuło się szum, zawrót, — nogi, ręce sztywniały... W końcu to przykre uczucie wywołało wielkie zgrzyty i nasunęło na myśli wspomnienia odległej przeszłości i całą gamę nienawiści, przekleństw, kierowanych w stronę gwałcicieli narodów ujarzmionych i wszelkiego normalnego porządku świata. W duszach obywateli nurtowała odtąd żądza pozbycia się corychlej jarzma.

W pamiętnym dniu 18 listopada 1918 r. Niemców z Kraju wypędzono. Radość z faktu tego powstała nie do opisania. Każdy Polak, mieszkaniec Sosnowca, za wyjątkiem wrogów wewnętrznych i szpiclów niemieckich, był gotów do dużych ofiar i poświęceń. Dlaczego tej sytuacji w Kraju nie wyzyskano? Chyba historja w przyszłości kwestję tę wyświetli.

Nam się zdawało, że z chwilą wypędzenia Niemców skończą się na zawsze wszystkie nasze bóle, cierpienia, katusze, prześladowania i terror ślepaczy.

Tymczasem doznaliśmy wkrótce gorzkiego rozczarowania, albowiem chciwa łapa wielkich dyplomatów sięgnęła po zdobycz dla siebie, posiała złe ziarno i celowo wytworzyła zamach na traktat wersalski. Ta ciężka łapa wciąż nas gnie, osłabia, niszczy, wykoleja, łamie — wiedząc dobrze o tem, że mamy słuszne i zasadnicze prawa do tej ziemi o którą toczyliśmy walki wieki całe. Wszystkie te ciężkie plagi przenosimy w nadziei, że nasza zbiorowa bezpartyjna i zdrowomyśląca ludność w sprawach moralnych, publicznych, prawnych i gospodarczych, wytęży do możliwych granic swe wysiłki i da skuteczną pomoc skołatanej matce Ojczyźnie.

W tej sprawie warto zasięgnąć rady greckich mistrzów: Plutarch, kierując Trajana na drogę dobrych rządów, taką mudał wskazówkę: Niechaj rząd poczuje się w twojej własnej piersi i niech fundamenta jego założone zostaną w rozkazywaniu własnym namiętnościom..“

Tę rozumną radę, za zasadę wytyczną niechaj przyjmą nasi suwereni ustawodawczego Sejmu, a wtedy... wtedy... napewno położenie nasze ulegnie zmianie. Zaś nieśmiertelny Platon zaleca: „Niechaj ludzie wszystkich stanów szczęśliwi lub nieszczęśliwi, tryumfujący lub pokonani spełniają swój obowiązek i pozostają zadowoleni“. W tych dwóch zwięzłych definicjach ujęto całość ustroju polityczno społecznego.

Wiemy, że Grecy byli pierwowzorem bohaterstwa.

Gdy Kserkses — Król Perski — z olbrzymią armią zapragnął zdobyć Grecję, wtedy wódz Leonidas z 300 żołnierzami pospieszył do wąwozu Termopilskiego, aby powstrzymać wojska najezdnika Persa, Leonidas i 300 bohaterów — zginęli, ale Grecja ocalała Ludność całej Grecji umiała szanować, wielbić, czcić i nagradzać swoich bohaterów.

I wojska nasze w walkach z bolszewikami dokazały cudu nad Wisłą. A co wtedy czyniła w miastach ludność cywilna? Pyskowała i paskowała... szmuglowała.., gdy tymczasem w każdej wojnie cywilna ludność winna iść ręka w rękę z wojskiem od początku do końca żyć życiem frontu.

U nas umiano tylko entuzjastycznie wysyłać.. innych na front.

Gdy zaczął wracać z frontu szary żołnierzyk nikt go już nie witał tak radośnie jak go ongiś wysyłano..

Nasi zdemobilizowani żołnierze poszukają godziwej dziś pracy i tej znaleźć nie mogą. A czy zbiorowa ludność cywilna odczuła ten smutny fakt krzywdy żołnierzy i czy pośpieszyła z pomocą w drodze dobrowolnej wydatnej pomocy dla naszych bohaterów? Może rumieniec na twarzy czytelnika będzie znakiem, że z przyczyny wesołego karnawału chwilowo tej świętej powinności zaniechał, ale za to po Popielcu da dowody, swej ofiarności?! Dobrze. Lepiej późno jak nigdy. Wiemy przecież, że zapusty w dawnej Polsce miały swą oddzielną kronikę: W końcu 18 wieku wesołe zabawy, huczne kuligi, tajemnicze schadzki, tańce i wystawne bale śmietanki towarzystwa stolicy kraju Warszawy słynęły i za granicą a znane są potomności z następstw i słów, które się sprawdziły: „Śladem bieda przyszła, śladem — za zbytkami i nieładem... W potocznej mowie utarło się zdanie, że każde społeczeństwo ma taki rząd, na jaki zasługuje! Stwierdził to i b. premier Witos przy przyjęciu galicyjskiej delegacji, której wyjaśniał, że posłowie włościańscy jeszcze nie dorośli do wysokości swego zadania, że do pracy w sejmie wcale się nie nadają, i dlatego palące i ważne sprawy leżą odłogiem.

Były premjer zalecał delegacji wybierać do Sejmu takich włościan, którzy otrzymali wyższe wykształcenie.

Zdaniem naszem nie tylko do Sejmu, ale wogóle do wszystkich instytucji, komunalnych powinni być wybierani ludzie odpowiednio wykształceni, należycie wypróbowani społecznie, ideowcy nie karjerowicze, szanowani i znani ogółowi ze swego sposobu myślenia, charakteru i uczciwości.

Charakter o dodatnich rysach naczelnika gminy goi w zarządzie wiele ran społecznych, zaszczepia co dobre, tępi złe, prowadzi planową powierzoną mu gospodarkę gminną, z góry przestrzega wymiaru sprawiedliwości zachowuje w wydatkach niezbędną ekonomję, jest uprzejmym w wogóle dla wszystkich interesantów i na każdym kroku daje dobry przykład podwładnym sobie urzędnikom, a co zatem idzie i ludność całej gminy.

Takich ludzi zdolnych do czynu i uczciwych trzeba dziś szukać poza partją, poza patentowanymi klikami urzędowych „patrjotów“... Nie ulega wątpliwości, że długoletnia wojna wycisnęła na wielu warstwach społeczeństwa takie głębokie piętno zepsucia rozkładu i zarazy, że doprawdy przydałaby się specjalna maszyna do robienia ludzi uczciwymi.

A może taką machiną będą przyszłe wybory do Sejmu i Rad miejskich?“

Kronika.

— **Wieczór Konopnickiej.** W sobotę dnia 18 bm. odbędzie się w sali szkoły im. Staszica „Wieczór Konopnickiej“, urządzony staraniem państwowego gimnazjum im. Emilji Platerówny. Produkcję z dziedziny — deklamacji i śpiewu chóralnego wykonają uczenice, w celu zasilenia funduszu samopomocy szkolnej. Należy przypuszczać że rodzice uczennic, oraz wszyscy którzy się interesują młodzieżą, wypełnią salę po brzegi. Początek punktualnie o godz 7 wiecz.

— **Ratujmy polaków od śmierci głodowej na obczyźnie!!!** „Otrzymaliśmy następującą odezwę: Wiadomości, jakie Stowarzyszenie Pomocy Polakom gub. Jekaterynosławskiej i Zagłębia Donieckiego otrzymało ostatnio z Ukrainy, rysują w strasznych barwach położenie naszych rodaków: w samym Jekaterynosławiu według oświadczeń wiarogodnych osób potwierdzonych przez Konsulat Charkowski, jest 500 rodzin polskich, skazanych na śmierć głodową. Rodzice przyprowadzają swe dzieci do kościołów i rzucają je tam, bo nie mają ich czem karmić. Drożyzna wzrasta z każdym dniem miejscowa inteligencja, będąc również w rozpaczliwym położeniu pomóc sama nie jest w stanie — niezbędna jest zatem natychmiastowa pomoc pieniężna żywnościowa i odzieżowa dla naszych rodaków. Stowarzyszenie nasze środków nie posiada, a ze składek członkowskich możemy zebrać tylko nieznaczne sumy, zwracamy się więc z gorącym apelem do wszystkich, którym sprawa pomocy rodakom leży na sercu, a przedewszystkiem do tych, co na Ukrainie mieszkali i zdążyli szczęśliwie wrócić do kraju o wszelkiego rodzaju pomoc dla ulżenia doli rodaków. Łaskawe ofiary prosimy nadsyłać do naszego Stowarzyszenia Warszawa Święto-Krzyska 5 Lokal Białego Krzyża.

Zarząd.

Prosimy inne pisma o przedruk powyższej odezwy.

— **Od Zarządu Głównego Byłych Powstańców G. Śl.** Otrzymaliśmy następujące oświadczenie: Mimo publicznego oświadczenia zarządu Głównego Związku Byłych Powstańców G. Śl. z siedzibą w Mysłowicach ul. Bytomska 14 z dnia 29.XI.21 r. dochodzą do wyżej wymienionego Zarządu słuchy i doniesienia o działalności różnych zrzeszeń mianujących się Związkami Byłych Powstańców G.Śl. na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec tego Zarząd Gł. Z. B. P. podaje ponownie do publicznej wiadomości, iż z wszystkiemi organizacjami tego rodzaju na terenie Rzeczypospolitej Polskiej nie posiada najmniejszej łączności oraz, że nie bierze żadnej odpowiedzialności za akcje charytatywne lub jakąkolwiek inną działalność wspomnianych Związków Równocześnie Zarząd Główny Z.B.P. celem ujednostajnienia akcji pomocniczej oraz ukrócenie nadużywania ofiarności społeczeństwa polskiego, zwraca się z usilną prośbą do wszystkich Związków Byłych Powstańców G. Śl. na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, by w najkrótszym czasie weszły w kontakt z Zarządem Gł. Związku Byłych Powstańców G. Śl. z siedzibą w Mysłowicach ul. Bytomska 14. Podajemy również do wiadomości, iż Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich za wiedzą i prośbą Zarządu Gł. Z.B.P. zapoczątkowało rejestrację uczestników powstań górnośląskich z Małopolski w celach statystycznych.

Zarząd Gł. Związku Byłych Powstańców.

— **Poszukiwania osób zaginionych w Rosji.** W postępowaniu o uznanie osób za zaginionych za zmarłe częstokroć zachodzi potrzeba stwierdzenia ostatniego miejsca pobytu, lub losów osoby zaginionej w Rosji, Zgłoszenia w tym przedmiocie przyjmuje delegacja Polska do Spraw Repatrjacji w Warszawie ul. Chmielna Nr. 31, pokój 71. Zgłoszenia winny zawierać wszystkie dane, dotyczące osoby zaginionej i ostatniego jej pobytu jakie zgłaszającemu sądowi są wiadome. Zgłaszania te będą wysyłane dwa razy na miesiąc do Rosji w formie gotowych biuletynów wywiadowczych, celem dalszych poszukiwań przez rozesłanie tych biuletynów zarówno do instytucji i placówek polskich jak i do wszystkich urzędów rosyjsko ukraińskich w odnośnych miastach Rosji, Ukrainy i Białorusi. Otrzymane odpowiedzi będzie delegacja polska ogłaszała.

— Lwów a II Targ Poznański Komitet Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie nadesłał do miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego list, w którym podkreśla całą sympatję i uznanie dla Targów Poznańskich. Komitet nie pomija żadnej sposobności aby Targ Poznański spopularyzować w kołach zawodowych, których interesy reprezentuje, oraz zachęca wybitnie zarówno do obesłania Targu, jak i odwiedzenia go, ostatnio zaś wystąpił Komitet T-wa Gospodarskiego z inicjatywą zorganizowania zbiorowych wycieczek rolników Wschodnio-Małopolskich na II Targ Poznański. Komitet stwierdza że według posiadanych przez niego informacji, Targ Poznański może liczyć na silną frekwencję ze strony Małopolskich sfer rolniczych, które — jak pisze — prawdopodobnie dokonają na Targu większych zakupów. Tą drogą spodziewa się Miejski Urząd Targu Poznańskiego zainteresować Targiem nietylko Czesko Słowackie sfery przemysłowo-handlowe, lecz także gości zamiejscowych, temwięcej że według już posiadanych informacji dużo z nich po targu w Pradze wybiera się do Poznania

— Amator brudów. W oknach wystawowych „biura ogłoszeń" p. Hlawskiego na pierwszym miejscu widnieją pornograficzne pocztówki nagich kobiet. Możeby prokuratorja ew. policja pouczyła tego spryciarza że wystawiane na widok publiczny podobnych „obrazków" nie powinno mieć miejsca. Przed oknami gromadzi się młodzież i demoralizuje lecz p. Hlawsk mimo złotych binokli tego nie widzi.

— Dzieciobójstwo. Wyrodna matka jak nam będzińska policja telefonowała 20 to letnia Marjanna Malinowska ze wsi Mrozeń gmina Miodowa zabiła jeszcze w dniu 10 bm. swoje dziecię przy samym porodzie. Sprawę skierowano do Sędziego Pokoju III go rewiru w Dąbrowie Górniczej.

— Echa morderstwa na Warpiu. Komenda pow. Policji państwowej w Będzinie komunikuje nam że wiadomości podane przez krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny w sprawie morderstwa cygana Taczkowskiego niesą zgodne z prawdą.

— Kino Sfinks. Duńskie wytwórnie obdarzają nas nielicznymi, ale artystycznie najwyżej stojącymi obrazami „Najukochańsza żona Maharadży", którą Sfinks wyświetla, jest trzecim obrazem z cyklu z Gumar Tolnaessem i przewyższa poprzednie swą wystawą, grą i oryginalnością. Obraz ten jest fenomenem sztuki na dzisiejszym rynku filmowym.

— Przemytnicy spirytusu. Urząd celny donosi nam że w dniu 9 bm. o godz. 7 przed południem oddz. 4 komp. 15 baonu celnego napotkał na na granicy 16 przemytników niosących w 16 pęcharzach spirytus denaturowany 4 kg. tytuniu (prasówki) oraz 40 kg. ołówków. Wśród zamieszania jakie zwykle w tych razach powstaje zdołano przyaresztować tylko Gromskiego Pawła przy którym w czasie osobistej rewizji znaleziono talję kart whistowych niem. nieoclonych. Reżta przemytników zdołała zbiedz. Sprawą tą zajmą się w dalszym ciągu właściwie nasze władye.

— Z Poraja Dnia 16 bm o godz. 11 w nocy z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w fabryce ceramicznej p. inż. Koniecznego, w Poraju. Pastwą płomieni stał się budynek mieszczący w sobie oddział garncarski spłonął dach podłogi całe wewnętrze urządzenie i bogactwo form gipsowych straty miljonowe.

— Pow. Kmda policji państwowej w Będzinie telefonnje nam: Dnia 15 bm i r. o godz. 10 i pół wieczorem trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na mieszkanie Leokadji Radosińskiej w Sielcu ul. Zagórska №3 zrabowali jej gotówkę 200,000 mk. oraz rozmajte przedmioty domowego użytku. Poszkodowana Radosińska podaje szkodę na zgó ą 300,000 mk Policja będzińska prowadzi dochodzenia.

— Tego samego dnia o godz 10 min. 30 na szosie Dąbrowskiej w pobliżu Strzemieszyc zostali przez trzech uzbrojonych opryszków napadnięci Józef Mrówka ze Strzemieszyc i Jan Kosaczewski ze Sławkowa temu ostatniemu zrabowano gotówkę 9700 mk. zaś Mrówce gotówkę 400 mk. i osobistą legitymację.

Z teatru X. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś znakomita operetka Straussa „Dookoła miłości".

W sobotę teatr nie czynny.

W niedzielę dwa przedstawienia wieczorem melodyjna operetka „Zuza" nieschodząca z repertuaru scen zagranicznych z udziałem pp. Godlewskiej. Józefowiczowej, Kossakowskiej, Józefowicza, Nawrockiego, Otrembskiego i innych.

W poniedpiałek premjera **Mąż pod kluczem** arcywesoła farsa w 3 aktach, wywołująca bezustanny śmiech.

„**Wesele w Ojcowie**" kabaret na Niemcach wystawiony będzie jutro t j. w sobotę.

„**Zuza**" w **Dąbruwie** ukaże się po raz pierwszy w nadchodzący poiedziałek.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

(nieurzędowa)

W czwartym dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

50000 mk. na n-r 76430
40000 mk. na n-r 6560
25000 mk. na n-r 35057.
20000 mk. na n-ry; 3303 22781 37966 62809 65397 67353 70195 89331 89856.
15000 mk. na n-ry; 8083 14497 14563 29764 35717 47181 48392 64490 82378 89685
10000 mk, na n-ry; 7356 19030 33859 44770 56517 63285 73279 81644 85168.
8000 mk, na n-ry; 400 28160 31082 31106 40498 43627 46167 59383 67304 69383 81020 88504.
5000 mk, na n-ry, 6854 8987 19900 26546 28786 33635 40343 40934 43758 53921 54088 70175 70532 71977 72977 74129 76523 84696 87295 89401.

W piątym dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

30000 mk na n-ry, 36382 77827
25000 mk. na n-ry. 19008 20038 34450.
20000 mk. na n-ry. 10790 23183 33738 31160 40504 71211 87951 89964
15000 mk. na n-ry, 7952 29727 57455 72129.
10000 mk, na n-ry. 11576 26107 42743 57126 66051 77226 78898.
8000 mk, na n-ry, 7840 17567 27530 37549 38546 39903 50362 64139 77589
5000 mk. na n-ry, 561 7539 13304 29536 31594 33420 33978 36062 39409 41861 44536 45783 64175 66128.



Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.